



## 50-rocznica Poznańskiego Czerwca 56r.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA  
*Rozstrzelano moje serce*

Chciałam o kulturze napisać  
naprawdę inteligentnie,  
lecz zaczęły kule świstać  
i szyby dygotać i pękać.

"Pochyliłam się" - jak każę przepis -  
nad dziejami dwudziestolecia,  
ale z pióra kleks czerwony zleciał  
i kartki ktoś krwią pozlepiął.

Rym się na gromadkę zwłóknął,  
jest go dosyć... Tyle pokoleń...  
Lecz zbryzgano mózgiem bruk  
i bruk się wzdyma powoli.  
Myśleć zaczął, choć ledwo się dźwiga  
i do zapytań ośmiela -  
- "Czemu zawsze rządzi inteligent,  
a do robotników się strzela?"

Niemy dotąd warknął koci łeb,  
splunęła granitowa kostka:  
"Znowuśmy się dali wziąć na lep,  
położono nas - jak zawsze - mostem".

A ja na tym moście jak kiep  
do essayu oczy przysłaniana.  
Krew nie płynie już, już tylko skrzep...  
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.

O kulturze... Próba wzniosłych syntez,  
artystycznych intuicji zgranie...  
Ja nie mogę... Ani kwarty, ani kwinty.  
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.

Ni gorące ono, ni zimne.  
Szkoda kuł. Szkoda leków na nie.  
Moje serce - wszak to tylko rymy...  
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.

4 VII 1956 r



### Spis treści:

- Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu, 28.06.1956 r. **3**
- Zaproszenie na wystawę **7**

### Szanowni Państwo!

Poznański Czerwiec 1956 roku był niewątpliwie pierwszym najpoważniejszym protestem przeciw „władzy ludowej”. Krwawe stłumienie jego było dowodem na to, jak bardzo „ludowa” była ta władza. Nam Poznaniakom zarzuca się czasami bierność w wielu działaniach, ale to właśnie społeczeństwo Poznania w 1956 roku dało impuls do następnych wystąpień i protestów.

Uszanujmy ofiary tych wydarzeń. Pogłębiajmy wiedzę korzystając z okolicznościowych wystaw i publikacji a przede wszystkim poznając relacje naocznych świadków i uczestników tego protestu.

Niechaj pamięć o ofiarach nie zaginie a żyjącym uczestnikom Poznańskiego Czerwca 56r. oddajmy należny szacunek.

**Tomasz Wika**



## ● Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu, 28 VI 1956 r.



Tłum na ul. Czerwonej Armii. Fot. archiwum IPN

W tym roku przypada 50 rocznica pierwszego buntu przeciw władzy w PRL, nazywanego najczęściej Poznańskim Czerwcem 1956. Są to wydarzenia wciąż żywe w pamięci Poznaniaków, ale także wszystkich Polaków. Protest ten, który rozpoczął się 28 czerwca 1956 roku był skutkiem narastającego w czasach stalinowskich niezadowolenia z warunków bytowych i politycznych.

Niezadowolenie narastało w latach 1954-1956 w całym kraju, jednak najsilniej w Poznaniu, gdyż Wielkopolski nie objęto dużymi inwestycjami przemysłowymi (inwestycje w trakcie realizacji planu

6-letniego objęły głównie zacofane gospodarczo regiony Polski, a Wielkopolska do takich nie należała), osłabiono silne rolnictwo chłopskie poprzez forsowanie kolektywizacji. To powodowało regres gospodarczy w regionie.

Z tych powodów oraz przyznawania Poznaniowi najniższych w porównaniu z innymi miastami środków na urządzenia komunalne, pogorszyły się warunki mieszkaniowe, zaopatrzenie w żywność, komunikacja, etc. Szczególnie dotkliwe były braki mieszkań, ponieważ w stosunku do 1946 r. liczba mieszkańców miasta w 1956 r. zwiększyła się o około 120 tys., natomiast liczba mieszkań nie zmieniła się.

Wiosną 1956 r., w wyniku polityki ekonomicznej władz, sytuacja robotników uległa dalszemu pogorszeniu. W Zakładach im. Józefa Stalina (ZISPO, ówczesna nazwa zakładów im. Cegielskiego) robotnikom podwyższono normy z równoczesnym ograniczeniem godzin nadliczbowych, co w porównaniu z licznymi przestojami w pracy, powodowanymi wadliwą kooperacją, powodowało spadek zarobków. Jednocześnie sztucznie kreowano i forowano przodowników pracy, obdarzanych licznymi przywilejami, co pogłębiało frustrację załogi. Ponadto od 1954 r. pracownikom naliczano zbyt wysoki podatek.

W tej sytuacji robotnicy stanęli do walki o poprawę warunków pracy i płacy. Burzliwe masówki, rozmowy z administracją fabryczną i przedstawicielami miejscowych władz, odbywające się coraz liczniej od końca kwietnia do 27 VI 1956 r. nie przyniosły rezultatów. Niezadowolenie ogarnęło szybko także inne zakłady pracy. Od połowy czerwca występowały w ZISPO krótkie protestacyjne przestoje w pracy. Wśród załogi zaczęto mówić o konieczności strajku i czyniono do niego przygotowania. 26 czerwca 1956 r. wybrano grupę delegatów, która udała się do Warszawy na rozmowy w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Metalowców oraz w Ministerstwie Przemysłu Metalowego. Rozmowy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, co spowodowało niezadowolenie załogi.

Niezdecydowanie władz i lekceważący stosunek do postulatów robotniczych spowodowało rozpoczęcie strajku, 28 czerwca 1956 r. o godz. 6.30, na wydziale W-3 Zakładów Cegielskiego, których robotnicy, pracujący w większości na akord, najbardziej ucierpieli na niekorzystnych zmianach w organizacji pracy. Strajkujący, czyli ok. 80 % załogi



*Demonstranci z transparentem na ul. Czerwonej Armii (dzisiaj Św. Marcin). Fot. archiwum IPN*

Cegielskiego, pociągając za sobą inne fabryki, wyszli na ulice. Tłum szedł ulicami Dzierżyńskiego, Przemysławą, Roboczą, a następnie przez Most Dworcowy skierował się na Zwierzyniecką, Kraszewskiego, Dąbrowskiego, Fredry, 27 Grudnia, Ratajczaka i Czerwonej Armii przed mieszczącą się w Zamku siedzibę Miejskiej Rady Narodowej (MRN). Po drodze do pochodu przyłączali się robotnicy z innych zakładów (m.in. ZNTK, MPK) oraz mieszkańcy wraz z młodzieżą i dziećmi. Demonstranci śpiewali pieśni patriotyczne i religijne (Boże coś Polskę, Rotę) oraz wznosili okrzyki („Chleba i wolności!”, „My chcemy chleba”, „My chcemy Boga”). Około 9.00 tłum zebrany pod Zamkiem mógł liczyć nawet ok. 100 tys. ludzi.

Domagano się podwyżki płac, zniesienia norm i obniżki cen a także przybycia I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba lub premiera Józefa Cyrankiewicza. Wkrótce wyłoniono delegację, która prowadziła pertraktacje z przewodniczącym prezydium MRN Frąckowiakiem. Tłum opanował gmachy MRN, KW PZPR i KW MO, jednak nie dokonano w nich zniszczeń. Po pewnym czasie w tłumie rozeszła się wiadomość o aresztowaniu delegacji robotników ZISPO. Była to wiadomość nieprawdziwa, ale prawdopodobna. Demonstranci podzielili się. Część ruszyła w kierunku Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie śpiewając pieśni religijne pokojowo przemaszewowała między pawilonami zagranicznych wystawców. Większa grupa udała się w kierunku więzienia na ul. Młyńskiej. Przy biernej postawie strażników wyłamano bramę i rozbito więzienie, a także wypuszczono wszystkich więźniów. Równoległe część manifestantów zniszczyła radiostację zagłuszającą audycje nadawane z Zachodu, znajdującą się na gmachu ZUS przy ul. Dąbrowskiego.

Około godz. 10.00 demonstranci przenieśli się pod gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), gdzie mieli być przetrzymywani rzekomo aresztowani delegaci ZISPO. Tu miały miejsce najtragiczniejsze wydarzenia tych dni. Tłum manifestujących wznosił hasła, domagał się wypuszczenia uwięzionych. Z okien budynku na protestujących polala się woda z hydrantów. Około godziny 11.00 padły pierwsze strzały. Trudno ocenić, kto zaczął strzelać jako pierwszy, ale do godziny 12.00 kilkanaście osób zostało rannych; straty ponosili również funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Manifestujący weszli w posiadanie broni po opanowaniu zbrojowni więzienia na ul. Młyńskiej. Walki rozgorzały w różnych punktach miasta i trwały aż do wieczora. Po tym jak padły pierwsze strzały część protestujących pod Zamkiem rozeszła się do domów lub powróciła do zakładów pracy. Na ulicach w godzinach popołudniowych pozostawało jednak ok. 15 tys. ludzi. W czasie, gdy pod budynkiem WUBP trwał ostrzał i próby podpalenia budynku na przybycie najwyższych władz (premiera) oczekiwał aktyw partyjny i administracyjny zgromadzony w **Izbie Rzemieśniczej**. Jednak reakcja władz była nieudolna. Dopiero po pewnym czasie wysłano do Poznania delegację Biura Politycznego z premierem Cyrankiewiczem na czele.



Czołgi opanowane przez demonstrantów na ul. Dąbrowskiego.  
Fot. archiwum IPN

Powołano również sztab wojskowy i mianowano jego dowódcą gen. Stanisława Popławskiego. Około godziny 13.00 siły MO, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) i WP otrzymały pozwolenie na użycie broni, natomiast po godzinie 14.00 do Poznania wkroczyły liczące 1797 żołnierzy oddziały Dywizji Pancernej IV Korpusu Armijnego Okręgu Śląskiego, odbywające nieopodal ćwiczenia. Żołnierzom powiedziano, że w Poznaniu wybuchły rozruchy proniemieckie. W wyniku ich działań oblężenie WUBP zostało ok. godziny 17.30 przerwane. Pomimo tego walki

trwały nadal w wielu miejscach miasta, m.in. trudne do unieszkodliwienia stanowiska ogniowe założono w Collegium Minus, Collegium Maius, Operze, Ratuszu Poznańskim; rosła również liczba rannych i zabitych, szczególnie wśród ludności cywilnej Poznania. Pod wieczór wzrosła też aktywność służb MO, które liczyły (po ściągnięciu posiłków) ok. 2300 osób. Rozpoczęły się masowe aresztowania protestujących i walczących, jednak sytuację opanowano dopiero 30 VI. Łącznie w pacyfikacji miasta brało udział 400 czołgów i wozów bojowych oraz ponad 10 tys. żołnierzy. Liczba poszkodowanych jest trudna do ustalenia. Zginęło (według różnych danych) od 57 do ok. 70 osób (z czego 25% stanowili dzieci i młodzież do 18 roku życia), natomiast rannych zostało kilkaset. Przez punkt zatrzymań na lotnisku Ławica przewinęło się ok. 750 osób, aresztowanych przetrzymywano także na posterunkach MO, a przesłuchania miały często bardzo brutalny charakter. W wydarzeniach brało czynny udział środowisko rzemieślnicze, o czym świadczy fakt, iż wśród zabitych byli również rzemieślnicy: uczeń szklarski, 2 uczniów tokarskich, 3 uczniów ślusarskich, rzemieślnik specjalista z ZNTK, tokarz z ZNTK, tapicer, piekarz (przejazdem w Poznaniu, jechał do Warszawy i zwiedzał z rodziną Międzynarodowe Targi Poznańskie), 3 ślusarzy oraz mistrz rzeźnicki (pracujący jako szofer po odebraniu mu prywatnego zakładu przez państwo). Co szczególnie smutne, w większości były to osoby bardzo młode.

Władze partyjne szukały winnych wydarzeń poznańskich wśród „prowokatorów imperialistycznych”, uznając, że „wróg” wykorzystał niezadowolenie robotników. 29 czerwca w przemówieniu radiowym premier Cyrankiewicz groził: *Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji.* Jednak oficjalna wersja o wrogiej inspiracji wydarzeń, czy spisku była już wtedy mało przekonująca i nie znajduje potwierdzenia w faktach, miały one bowiem charakter spontaniczny. Wydarzenia poznańskie ujawniły słabość władzy i były odbierane jako zwycięstwo robotników. Choć jeszcze na początku lipca na naradzie pierwszych sekretarzy PZPR władza podtrzymywała tezę o wrogiej prowokacji, przyznawano jednak, że trudna sytuacja ekonomiczna w kraju może sprowokować takie wydarzenia na terenie całego kraju.



Na placu przed Zamkiem zgromadził się tłum liczący ok. sto tysięcy ludzi. Fot. archiwum IPN

Poznański Czerwiec 1956 roku to najtragiczniejsze wydarzenie w powojennych dziejach naszego miasta. Pamięć o ludziach, robotnikach Zakładów Cegielskiego oraz tych wszystkich, którzy wyszli na ulice „po wolność i chleb”, aby upomnieć się o swoje prawa społeczno-ekonomiczne, pomimo grożących im konsekwencji, na zawsze pozostanie w pamięci Poznaniaków.

Maciej Zdunek

### Literatura:

1. A. Choniawko, *Przebieg wydarzeń czerwcowych w Poznaniu*, w: *Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu 1956. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniu 4 V 1981 roku*, red. E. Makowski, Poznań 1981
2. E. Makowski, *Geneza wydarzeń czerwcowych w Poznaniu w 1956 r.*, w: *Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu 1956. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniu 4 V 1981 roku*, red. E. Makowski, Poznań 1981
3. Ł. Jastrząb, *Rozstrzelano moje serce w Poznaniu. Poznański Czerwiec 1956 - straty osobowe i ich analiza*, Poznań 2006
4. A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, *Wielka Historia Polski*, Kraków 2001
5. St. Jankowiak, E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 w dokumentach*, Poznań 1995



Poznań 1956 r. - ul. Dąbrowskiego. czołg Wyższej Szkoły Oficerskiej opanowany przez demonstrantów

Fot. archiwum IPN

## ● **Zaproszenie na wystawę**



### **50 ROCZNICA POWSTANIA POZNAŃSKIEGO CZERWCA `56 BUDAPESZT PAŹDZIERNIK `56**

Wielkopolska Izba Rzemieśnicza w Poznaniu  
Związek Kombatantów i uczestników Powstania Poznańskiego Czerwca `56  
Wielkopolski Cech Rzemiosł Budowlanych  
Urząd Miasta Poznania

zapraszają na wystawę, której uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu **27 czerwca 2006 r. o godz. 15:00**  
w gmachu WIR, al. Niepodległości 2 (sala 17, lp.)

#### **DOKUMENTACJA HISTORYCZNA**

**FOTOGRAFIE**

**GRAFIKA**

**DOKUMENTY**

**ODZNACZENIA**

**MILITARIA**

**Ze zbiorów:**

Włodzimierza Marciniaka

Wojciecha Wiatra

#### **Wystawę można oglądać w dniach:**

27.06 – 07.07.2006

w godzinach 12:00 – 16:00.

Wstęp wolny.



● **Kolegium redakcji Serwisu Informacyjnego**

Małgorzata Maciejewska  
Hanna Piskorek  
Wiesław Ratajczak  
Tomasz Wika  
Konrad Wnuk  
Magdalena Zbąszyniak

● **Kontakt: Redakcja Serwisu Informacyjnego**

al. Niepodległości 2  
60-967 Poznań  
<http://irpoznan.com.pl>  
e-mail: [serwis@irpoznan.com.pl](mailto:serwis@irpoznan.com.pl)

● **Wydawca:**

Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu